

Siódme przykazanie

Wierność moralna

Nie cudzołóż — 2 Mojż. 20:14.

W 5 Mojż. 6:7 Bóg pouczył Izraela o ustawach i przykazaniach Prawa. „I będziesz je często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich siedząc w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc się i wstawając” (BG). Gdyby siódme przykazanie dotyczyło wyłącznie uniknięcia popełnienia aktu cudzołóstwa, byłaby to krótka rozmowa. Izraelowi kazano rozmawiać o ustawach i przykazaniach Prawa, „siedząc”, „będąc w drodze”, „kładąc się” i „wstawając”.

To sugeruje, że istnieją aspekty Prawa, które muszą być wyjaśnione i podkreślone. Akt cudzołóstwa jest tym, w którym grzech może przybrać swoją najcięższą formę. Bóg oczekiwał jednak znacznie więcej, zarówno od Izraelitów, jak i od nas samych. Chciał odkryć intencje naszego serca, aby wyjaśnić nie tylko, jak uniknąć pewnej pułapki grzechu, lecz w jaki sposób aktywnie kierować naszym kursem w kierunku szczęśliwego, zaangażowanego i kochającego małżeństwa, w którym cudzołóstwo byłoby najbardziej odległe od naszych myśli.

Powszechne jest czytanie tego przykazania z poczuciem, że sukcesem jest po prostu kontrolowanie naszych działań, zakładając, że każdy, kto nie popełnia cudzołóstwa, nie narusza ducha tego polecenia. Chociaż w tym stwierdzeniu jest trochę prawdy, oddani naśladowcy Jezusa muszą pójść dalej. Istotne pytanie, które chrześcijanie mogą sobie zadać, brzmi: „Jeśli fizyczne cudzołóstwo jest ostateczną porażką tego przykazania, co muszę zrobić, aby bieć w przeciwnym kierunku? Jeśli cudzołóstwo jest na »krańcu grzechu«, to gdzie jest jego przeciwieństwo, »kraniec sprawiedliwości«?”. Jak w oczach Boga wygląda prawdziwie udane małżeństwo i inne pożyteczne relacje międzyludzkie?

„Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim” – Mat. 5:27-28. Słowa Jezusa pogłębiają znacznie prawdziwej lojalności. Nawet grzeszne myśli muszą być zwalczane. Powodzenie najlepiej osiąga się wtedy, gdy grzeszne myśli zastępuje się bogobojnymi zasadami i refleksjami na temat tego, co jest dobre i zdrowe.

Zasada jedności

Wierność małżonkowi niesie ze sobą coś więcej niż

tylko fizyczny aspekt związku pary. Wskazuje również na duchową i emocjonalną więź, jaka powinna istnieć między mężczyzną a żoną. Nie jest to jednak zasada dotycząca tylko małżeństwa. Odnosi się ona również do tych, którzy podążają za Chrystusem. Wiele fragmentów Pisma Świętego mówi o duchowej jedności między braćmi.

Jan 15:12-13 stwierdza: „Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich”. Stwierdzenie to opisuje gotowość do oddania swojego życia w imieniu drugiego człowieka, co jest aktem jednorazowym. Szerze zastosowanie oznacza poświęcenie swojego czasu, osobistych pragnień, wygody, przedkładanie potrzeb innych nad własne.

List do Filipian 2:2-5 radzi: „Dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością. I nie czyńcie nic z kłótniwości ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie”.

Słowa te opisują duchową jedność, która powinna istnieć w ciele Chrystusa. Zasada ta obowiązuje również w małżeństwie. Jeśli Bóg kształtuje nas na podobieństwo Swojego Syna, jakie lepsze narzędzie do tego wykorzystać niż nasza relacja z jedną osobą, z którą spędzamy większość czasu w tym życiu? Małżeństwo często stanowi najlepszą okazję do zastosowania zasad prawości, bezinteresowności, cierpliwości, pokory, dyscypliny, wiarygodności i miłości.

Miłość i posłuszeństwo

„Mężowie, miłujcie żony swoje” (Efezj. 5:25; Kol. 3:19). Napomnienie, by kochać swoje żony, oznacza coś więcej niż tylko je akceptować, tolerować czy lubić. Czy jako mężowie jesteśmy wdzięczni za nasze żony? Czy doceniamy je? Czy rozumiemy zarówno ich zalety, jak i wady? Czy kochamy je bezwarunkowo i wybaczymy ich wady, rozumiejąc, że ich intencje są zazwyczaj czyste? Czy przebaczymy im tak, jak sami chcielibyśmy otrzymać przebaczenie? Czy nasza miłość przekłada się na działanie? Czy staramy się odłożyć na bok nasze własne pragnienia i preferencje, aby im służyć, okazując naszą miłość w taki sposób, w jaki Jezus kocha Kościół? Miłość do żony polega na szanowaniu jej wkładu w związek i pamiętaniu o jej najlepszym dobru we wszyst-



kich dyskusjach i decyzjach dotyczących związku.

„Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu” (Efezj. 5:22). Uległość wobec Pana jest słodkim aromatem wierności. Kiedy Pan daje nam polecenie, jak bardzo orzeźwiające musi być dla niego, gdy mówimy: „Tak, Panie” i robimy wszystko, abyśmy byli posłuszni. Chociaż uległość żony wobec męża nie powinna być taka jak służby wobec pana, to jednak uległość wobec innych jest wspólnym przygotowaniem do służby Panu.

Czy żony czytają czasem ten werset i czują się obrażone, że powinny być uległe wobec innej osoby? Czy może patrzą na to z perspektywy Pana, jako na odświeżającą cechę charakteru? Żony powinny szanować swoich mężów jako głowę gospodarstwa domowego. Kiedy istnieje jedność celu, uległa rola żony pomaga dokonać wspólnego wysiłku.

Lojalność - kluczowa zasada

Przykazanie zakazujące cudzołóstwa dotyczy nie tylko małżeństwa i odnosi się do naszej relacji z Bogiem i ciałem Chrystusa. Bóg polecił Izraelitom, by Go kochali. Kiedy Izrael szukał innych bogów, uznał to za cudzołóstwo. W Księdze Jeremiasza 3:8 czytamy: „Widziała także, że Ja właśnie z powodu wszystkich cudzołóstw odrzuciłem odstępną żonę, Izraela, i dałem jej list rozwodowy. Jednak jej siostra, niewierna Juda, nie ulękła się, lecz poszła i także oddawała się nierządowi”. W miłości, którą ktoś darzy swojego małżonka, tkwi wielka lojalność. Bóg oczekiwał lojalności od swoich wybranych ludzi i był zasmucony, gdy jej nie otrzymał. We wczesnym Kościele byli tacy, którzy z czasem stali się

niełojalni wobec Boga, gdy ich miłość oziębła.

Poświęcenie się jest całkowitym oddaniem się Bogu, jak również braciom. W 1 Kor. 10:16 czytamy: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej?”. Jezus powiedział: „Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem” (Jan 15:12). Jedność i miłość są na zawsze związane ze sobą.

Podstawową zasadą przykazania „nie będziesz cudzołożył” jest wierność serca. Obejmuje ona niezachwiane oddanie naszym małżonkom, naszym braciom, Jezusowi i naszemu Ojcu Niebieskiemu. Wszelkie przeszkody w naszej lojalności i miłości powinny być szybko usunięte. Praca nad odrzuceniem ciała i odnowieniem naszych umysłów rozwija siłę charakteru, która zwiększa nasze oddanie w każdej dziedzinie życia. Naszym celem jest stać się obrazem naszego Pana, który tak wiernie okazywał Swoją zupełną lojalność wobec nas i Swego Ojca.

Związek męża i żony może być wielkim błogosławieństwem. Nauka wzajemnego szacunku i uległości, stawanie się najlepszymi przyjaciółmi i duchowymi partnerami, może być źródłem wielkiego wsparcia w naszej chrześcijańskiej wędrówce.

Starajmy się nie tylko unikać niszczącego błędu cudzołóstwa, ale pracujmy nad miłosną więzią między dwójgim sług Bożych, idących ramię w ramię ku duchowej dojrzałości i pełnej mierze miłości. Niech wierność wypełni nasze serca!

Kerry Matt